Nr. 192. w Wtorek dnia 19. Sierpnia 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 18. Sierpnia. — Donoszą z Nowego Jorku pod dn. 7. b. m., że traktat handlowy między Turcyą i Ameryką zawarty został ogłoszony. Z dowozowych przedmiotów do Turcyi są wyłączone tabaka i sól. Amerykanom wolno te przedmioty wywozić z Turcyi bez opłaty podatku wywozowego.

— Unioniści ustąpili z Koryntu i sąsiedzkich okolic. 1000 gerylasów wyparło unionistów z Newarku w Missuri i zabralo im broń i sprzęty wojenne. Inna banda gerylasów zajęła Alexandryą w Misuri. Unioniści wskutek stoczonej bitwy pod Memfis zbili konfederatów pod jenerałem Thompsonem i zajęli miasto Maenimville. W pobliżu Kolumbii spalono wielkie zapasy bawełny. W Wasyngtonie odbył się wojenny meting, na którym zapadły uchwały, aby wojnę jak najsilniej popierać, użyć wszystkich sił kraju i pochwalić konskrypcyą nakazaną.

Wiedeń, 18. Sierpn. — Wedle wiadomości z Mostaru z dnia wczorajszego Turcy ponieśli okropną klęskę w d. 11. b. m. i zostali przepędzeni za rzekę Rieka, mimo to ucierali się z Czarnogórcami. W sobotę słyszano huk armat niedaleko Cetini.

Monachium, 18. Sierpnia. — Komisya kongresu handlowego niemieckiego postawiła na porządku dziennym: wniosek o utrzymanie związku celnego i rozszerzenie tegoż, propozycye austryackie względem związku celnego, rozbiór traktatu handlowego z Francyą.

Berlin, 19. Sierpnia. — Naj. Pan wyjechał w d. 18 b. m. na przegląd wojska do Wittemberga i ztamtąd wrócił w południe tegoż dnia.

— Większą część posiedzenia izby deputowanych w d. 16. b. m. zajęły petycye towarzystw agronomicznych w W. Ks. Poznańskiem. Komisya wniosla o przejście do porządku dziennego nad temi petycyami. Dep. Kantak wniósł o przekazanie tych petycyi rządowi do uwzględnienia i bronił swego wniosku jak następuje: władze twierdzą, że nie masz potrzeby do założenia centralnego towarzystwa, co jest fałszywem i zdanie naczelnego prezesa w tej sprawie jest nieuzasadnione. Mówca wskazuje na sprzeczności zachodzące między zdaniami w reskryptach naczelnego prezesa a reskryptach ministerstwa rólniczego. Równocześnie z towarzystwem niemieckiej narodowości może istnieć centralne towarzystwo, w którem byłyby obie narodowości reprezentowane itd. W reskrypcie jednym ministra znajduje się miejsce: »nie jest to stosownem do odparcia przypuszczenie w obecnym zwłaszcza czasie, że popieranie rolnictwa jest tylko pozornym celem a właściwym nowego związku schizmatycka agitacya, która kierującym stać się może zgubną.« Przeciw temu orzeczeniu protestuje stanowczo, podobny zarzut z tak wysokiego miejsca jest boleśniejszym aniżeli rzucane podejrzenia władz podrzędnych w Poznańskiem. Uczyniono ten zarzut 500 mężom, którzy niemają powodów do wnoszenia polityki do towarzystw agronomicznych. W państwie konstytucyjnem niepotrzeba takich manowców. Rozdwojenia narodowości trudno zaprzeczyć, ale rolnictwo jest polem neutralnem, na którem niemoże być rozdwojenia. Towarzystwo czuje się wolnem od agitacyi, ukryte groźby dla tego powinny być odparte. Jeżeli się coś dzieje nieprawnego, niechaj karzą wedle praw, ale niech nie zagrażają poprzednio. Między towarzystwami są niektóre od lat 20 działające z wielką pomyślnością, co sam rząd uznał. Zdania w reskrypcie ministeryalnym pochodzą z uprzedzenia, a minister powinien był z faktów wnosić. Jasną jest potrzeba towarzystwa centralnego zamiast administracyi ze strony naczelnego prezesa. Statuta towarzystwa tak są niewinne, tak rozumne, że ani słowa w nich niemasz o polityce. Landraci nawet zasiadają i glosują na nich.

Już w roku 1828 uznano potrzebę scentralizowania towarzystw. Po jednogodzinnym referowaniu ze strony dep. Kantaka, przerwał prezes posiedzenie, ponieważ deputacya z grona izby o tym czasie udała się do Najj. Pana, dla powinszowania mu nowonarodzonego królewicza, syna następcy tronu. Po dwugodzinnej przerwie ciągnął rzecz swoją pan Kantak i rozwodził się nad statutami, tak centralnego jakoteż i innych towarzystw agronomicznych i wykazywał, że niemają dążności im przez władze przypisywanych. Wyliczał zasługi towarzystw: nagrody udzielane za obudzanie ducha przemysłowego w rólnictwie, laboratoryum chemiczne i żądanie, aby towarzystwa były przypuszczane na równi z innemi do dobrodziejstw udzielanych, a nie oddalanie ich z powodów politycznych. Słuszność powinna być słusznością, i dla tego prosi rząd o uwzględnienie petycyi.

Dep. Bonin oświadczył, że już istnie bydgoskie centralne towarzystwo, które odpiera połączenie się z nowym organem centralnym a w statutach tego stoi, że członkowie powinni wykonywać jego rozporządzenia, przeto niemieccy członkowie mieli powód do niepołączenia się z tem towarzystwem. Towarzystwa lokalne niemieckie zaprotestowały więc przeciw należeniu do nowego centralnego towarzystwa, kiedy już mają centralne tow. bydgoskie i dla tego niemoże być uwzględnione uznanie towarzystwa nowego centralnego.

Dep. Hennig przemawiał za petycyami towarzystw.

Minister Itzenplitz krótko przemówił, że chętnieby rząd widział, aby 4—500 towarzystw specyalnych w monarchii połączyło się w centralne towarzystwa, ale zmuszać ich niemoże, bo się wstrzymuje od biurokratycznego postępowania. O nadanie nazwiska mniejsza, tylko o rzeczywiste połączenie się towarzystw, jeżeli więc towarzystwa niechcą się w Poznańskiem przyłączyć do centralnego, nadać mu też tego nazwiska niemożna. Referent komisyi hr. Hacke bronił wniosku komisyi o przejście nad petycyami z Poznańskiego do porządku dziennego, ale go większość izby odrzuciła i przyjęła wniosek Kantaka o przesłanie petycyi rządowi do uwzględnienia.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 16. Sierpn. — O zamachu na margr. Wielopolskiego referuje korespondent Wrocławskiej Gazety: Zamach ten około ½8 wykonano przeciw Wielopolskiemu w czasie przejazdu margrabiego z żoną w alejach łazienkowskich, niedaleko Doliny szwajcarskiej na prost koszar ujazdowskich. Jakiś młody człowiek biegł pędem do pojazdu margrabiego i chciał weń wskoczyć, ale woźnica wczas to spostrzegłszy uderzył go biczem silnie, tak że on odskoczył, ale wkrótce nawrócił na stopień i chciał cios zadać puginałem margrabiemu. Ten wymierzył do napastnika pistolet nabity, tak że tenże znów odskoczył. W tem wyskoczył syn drugi Wielopolskiego, Józef, jadący za nim, z drugiego powozu, pognał za uciekającym i przytrzymał go. Przy pomocy nadbiegłych ludzi, rozbrojono nieznajomego i przyprowadzono do margr. Margrabia zapytał co go mogło spowodować do tej zbrodni? Rozpacz! Matka mnie oddaliła, życie mi się sprzykrzyło, tak najlepiej zakończę. Wielopolski nic na to nieodpowiedział. Młody człowiek nazywa się Rządcą, lat ma 22, i pracował jako litograf w zakładzie Regulskiego podobnie jak jego poprzednik Ryll. Zatelegrafowano natychmiast do cesarza do Petersburga o tym wypadku, zkąd nadszedł też niebawem rozkaz, aby margr. kozacy wszędzie eskortowali, gdzie i kiedy wyjedzie. Wielopolski atoli wyprosił sobie u w. księcia Konstantego, aby go zamiast kozaków eskortowali żandarmi, bo ci się liczą do etatu polskiego. Dziś więc pod tą eskortą jadącego widziano.

Gdy Rządcę wieziono do więzienia, żołnierze rosyjscy kupili się i tak się jeden z nich odezwał zapewne na objaśnienie wypadków ostatnich: oto znów Lacha wiozą; wojnę nasi Lachom wydali i strzelali, to też Lachy strzelają do naszych. Miał zapewne stan wojenny zaprowadzony na myśli.

— Od lat blisko dziesięciu wskazujemy usiłowanla obywateli polskich w różnych prowincyach kraju pod rządem rosyjskim zostających, a mianowicie właścicieli ziemskich w Kongresówce pragnących rozwiązać sprawę włościańską stanowczo przez uwłaszczenie włościan, a równocześnie przedstawialiśmy przeszkody jakie tym usiłowaniom stawiał rząd rosyjski chcąc utrzymać rozdział w narodzie, niedopuścić aby włościanie stali się obywatelami kraju czującymi jego i swoje potrzeby narodowe. Za długo musielibyśmy pisać, gdybyśmy chcieli przypomnieć czytelnikom wszystkie usiłowania w powyższym celu obywateli polskich i przeszkody przez rząd rosyjski czynione, przypomnimy tu jednak niektóre, w chwili, gdy rząd ten, który wszelkiemi sposobami przeszkadzał i odwłóczył radykalnie rozwiązanie sprawy włościańskiej i uwłaszczenie wło-

ścian, ogłaszając dzisiaj włościanom ustawę oczynszowania i zapowiadając że za nią pójdzie uwłaszczenie, przypisuje jedynie sobie całą zasługę, siebie tylko wskazuje włościanom jako jedynego ich dobroczyńcę, prawdziwego i niezawodnego opiekuna, którego łasce wszystko są winni. Każdy znający przebieg sprawy włościańskiej w Kongresówce, z najwyższem oburzeniem przeczyta to obwieszczenie urzędowe do włościan, które niżej podajemy. Tu rzucimy choć pobieżnie okiem na postępowanie w sprawie włościańskiej w Kongresówce, aby okazać jak to postępowanie odpowiada obwieszczeniu rządowemu.

Gdy w Rosyi, gdzie większość właścicieli ziemskich była przeciwną radykalnemu rozstrzygnieniu sprawy włościańskiej, rząd pozwolił tworzyć komitety dla skreślenia projektów załatwienia kwestyi włościańskiej; przeciwnie w Kongresówce rząd ten widząc, że większość właścicieli jest za stanowczem rozwiązaniem tej sprawy przez uwłaszczenie włościan i ułatwienie im wykupu gruntów, ustanowił komitety z samych urzędników złożone, najprzód pod przewodnictwem radcy tajnego Uexkula, później pod prezydencyą ks. Gorczakowa, a komitety te urzędnicze, działając pod wpływem znanego p. Muchanowa pragnącego utrzymać rozdział w narodzie, nieprzyjmowały rad obywateli oświadczających się za uwłaszczeniem, lecz same układały przez lat kilka projekt, zważając aby takowy nierozstrzygał sprawy stanowczo i nieład w stosunkach społecznych pozostawił. Gdy Towarzystwo kredytowe ziemskie z właścicieli złożone wypracowało i przedstawiło projekt rozszerzenia swoich czynności dla ułatwienia włościanom wykupu gruntów a przeto ich uwłaszczenia, projekt ten wstrzymywany był długo przez władze rządowe a w końcu odrzucony. Gdy Towarzystwo rolnicze, również z obywateli złożone, weszło na najskuteczniejsze pole działania, na grunt, że tak powiemy, a przez konkursa po powiatach i nagrody usiłowało podnieść moralność i dobry byt włościan, zarazem usunąć nieporozumienie między klasami ludności; władze rosyjskie zakazały mu tej czynności tak dla niego właściwej, ponieważ władze te chciały utrzymać nieporozumienie w społeczności polskiej. Gdy toż Towarzystwo rólnicze na walnem zgromadzeniu przed parę latami chciało roztrząsać kwestyę włościańską, władze rosyjskie wiedząc że większość jego za uwłaszczeniem włościan się oświadczy, zakazały zupełnie dyskusyi nad tym przedmiotem; a dopiero wydawszy w 1858 r. niedostateczną pierwszą ustawę oczynszowania, której zastosowanie nieusuwało rozdziału w społeczeństwie, pozwoliły Towarzystwu dyskutować jedynie nad środkami przeprowadzenia tej ustawy zabraniając wychodzić z jej zakresu, przeciwstawiać uwłaszczenie a wykazywać nieudolność ustawy rządowej, którą to nieudolność fakta najjawniej wykazały i sam rząd ją unieważnił. Gdy w Lutym r. z. Towarzystwo roln. oświadczyło się stanowczo i jawnie za uwłaszczeniem włościan, postawiło główne zasady projektu i wyznaczyło osobną delegacyę do ich szczegółowego rozwinięcia, rząd rozwiązał Towarzystwo. Gdy połowa tego projektu Towarzystwa przyjętą później została z pewnemi modyfikacyami przez komisyę sprawiedliwości i jej ówczesnego dyrektora, margr. Wielopolskiego, rząd naczelny wstrzymywał przedłożenie go radzie stanu, następnie już po roztrząśnięciu go w radzie stanu, zwłóczył zatwierdzenie go pod różnemi pozorami, nareszcie zatwierdził go zwlekając jeszcze aż do dziś dnia przedstawienie drugiej części projektu, która jest koniecznem uzupełnieniem pierwszej, i bez której, to jest bez skupu czynszów, byt włościan w niczem nie będzie ulepszony.

Lecz rząd rosyjski nieograniczał się na biernym oporze i przeszkodach stawianych w uporządkowaniu stosunków społecznych; nie ograniczał się na usiłowaniach, aby przez samo odroczenie rozstrzygnięcia sprawy włościańskiej powiększyć zamęt w społeczeństwie; wielu ajentów policyjnych posunęło się dalej; mnóstwo faktów, protokułami sądowemi stwierdzonych, dowiodło, że podżegali oni włościan przeciw właścicielom, szerzyli komunistyczne zachciałki i wzniecali niespokojności, które potem sam rząd surowo karać musiał i egzekucyami wojskowemi niszczyć włościan, gdy obok tego władze wojskowe udzielały opieki podżegaczom.

Oto takie są główniejsze fakta wskazujące jak postępował z jednej strony rząd rosyjski, z drugiej część narodu, właściciele ziemscy w Kongresówce. Tymczasem rząd ten — który i teraz jeszcze, jak wspomnieliśmy, zwleka zatwierdzenie drugiej koniecznej ustawy o skupie czynszów lub o indemnizacyi, ustawy która dopiero istotnie rozwiąże sprawę i byt włościan rzeczywiście ulepszy, a której wydania najsilniej zażądali obywatele uchwałą zapadłą na walnem posiedzeniu towarzystwa rolniczego 25. Lutego r. z., — rząd rosyjski, powtarzamy, po takiem swem przeciw dobru włościan postępowaniu, obwieszczając im dzisiaj tę połowiczną ustawę o oczynszowaniu, ogłasza siebie jedynym, prawdziwym, niezawodnym, najwyższym opiekunem i dobroczyńcą włościan, w swoją tylko łaskę ufać im każe, o wszystkich zaś staraniach i ofiarach właścicieli nie wspomina ani słowa w całem obwieszczeniu.

Świat i potomność osądzi, jak przeszłe, tak i ten czyn rządu rosyjskiego. Lecz myli się on, jeżeli mniema, że tym sposobem utrzyma rozdział w narodzie. Czy we włościan wmawiać rząd będzie, że przez mniemaną łaskę swą ułatwił im nabycie własności, czy przyzna, że sprawiły to starania reszty narodu, byle tylko pod tą lub ową firmą, ale według praw słuszności i przy własnej pracy stał się włościanin właścicielem, to stanie się także wkrótce obywatelem kraju. Sprawiedliwe postępowanie dzisiejszych właścicieli więcej znaczyć będzie w końcu niż mniemana łaska rządu, bo nie łaska lecz sprawiedliwość ścisła zagodzi spory i usunie rozdział w narodzie. Cz.

— Wiadomości z Warszawy donoszą nam o nowym zamachu na margr. Wielopolskiego w dniu wczorajszym 15 t. m. wieczorem o godz. 7½ Naczelnik cywilnego rządu jechał z pałacu brylowskiego karetą wraz z żoną przez Nowy Świat, Aleje; było właśnie na wysokości Doliny Szwajcarskiej, gdy stojący przy drodze młody człowiek zawołał »stój«, chciał strzelić z pistoletu, lecz kapsel spalił, a wówczas rzucił się ku powozowi ze sztyletem, (według innej wiadomości, miał od razu rzucić się ze sztyletem). Lecz z karety drugiej za pierwszą postępującej wyskoczyć miał syn margr. p. Józef Wielopolski i przy pomocy woźnicy nadbiegłego policyanta przytrzymali sprawcę zamachu. Wieść krążąca w Warszawie utrzymuje, że zowie się on Rząca i pracował w litografii Regulskiego.

Komedya publicznego sądu wojennego skończyła się 14 t. m. wieczorem na jednem posiedzeniu. Prócz wymienionych w ostatnim numerze powodów dających temu niby publicznemu sądowi charakter komedyi, jest i ten, iż adwokatowi wyznaczonemu do obrony obwinionego, niepozwolono ani rozmówić się z obwinionym ani przejrzeć akt śledztwa. Z tego powdu kilku adwokatów nie chciało się słusznie podjąć takiej pozornej obrony. Obwiniony nie zaprzeczał na tem posiedzeniu, że on wykonał zamach, a sąd skazał go na rozstrzelanie, którego to wyroku wysłuchać miał spokojnie. Cz.

— Dokończenie artykułu zamieszczonego w Dz. Powsz. pod napisem Reforma szkół brzmi:

W takim kierunku komisya wyznań i oświecenia poczęła rozwijać ustawę o wychowaniu publicznem. Osiągnienie celu tą ustawą wskazanego, zależeć teraz będzie szczególniej od zwierzchników szkół i nauczycieli, którym bezpośrednie wykonanie planu edukacyi, ma być poruczonem. Przejęcie się ważnością posłannictwa, i świętością swych obowiązków winno być ich głównem zadaniem, a na tej drodze postępując oczekiwaniom rządu i kraju niewątpliwie uczynią zadosyć.

Sam układ planu szkolnego przekona bez wątpienia, że władza wszystkie zakłady edukacyjne równą troskliwością otacza, i że ci nawet, którym środki materyalne gimnazyalnych nauk ukończyć i za ich pomocą dalej kształcić się nie pozwolą, przy własnej usilności umiejętną gorliwością nauczycieli utrzymywanej, wyniosą ze szkół powiatowych gruntowną znajomość ojczystego języka, obeznają się dobrze z łacińskim, będą mieli wyobrażenie o główniejszych w praktycznem życiu wydarzających się zastosowaniach matematyki i nauk przyrodzonych, słowem w zakresie jaki im Opatrzność naznaczyła, sobie i społeczności użytecznemi stać się mogą.

Gdy rada administracyjna Królestwa plan wychowania szkolnego na powyższych zasadach skreślony już zatwierdziła, rzecz zatem dotyczącą średnich naukowych zakładów, za załatwioną uważać należy.

Skreśleniem szczegółowych instrukcyi do wykładu każdej nauki w gimnazyach i szkołach powiatowych, władza edukacyjna już się zajmuje. Szkoły zaś te dla pragnącej nauki młodzieży z dniem 1. Października r. b. otworzone zostaną.

Plan ogólny wykładu nauk w gimnazyach i szkołach powiatowych.

Klasa I. dla wszystkich zakładów jednakowa. Lekcyi rannych dwugodzinnych: na język polski 3, na język łaciński 3, na matematykę 2, na rysunki i kaligrafią 4, razem 12. Lekcyi poobiednich jednogodzinnych: na religią 3, na język rosyjski 2, na geografią 3, razem 8.

Klasa II. we wszystkich zakładach jednakowa. Lekcyi rannych dwugodzinnych: na język polski 2, na język łaciński 3, na matematykę 2, na rysunki i kaligrafią 3, na nauki przyrodzone 2, razem 12. Lekcyi poobiednich jednogodzinnych: na religią 2, na język rosyjski 2, na historyą powsz. i ros. 2, na geografią 2, razem 8.

Klasa III. we wszystkich zakładach jednakowa. Lekcyi rannych dwugodzinnych: na język polski 2, na język łaciński 3, na matematykę 3, na nauki przyrodzone 2, na rysunki i kaligrafią 2, razem 12. Lekcyi poobiednich jednogodzinnych: na religią 2, na język rosyjski 2, na historyą powsz. i ros. 2, na geografią 2, razem 8.

Klasa IV. we wszystkich zakładach jednakowa. Lekcyi rannych dwugodzinnych: na język polski 2, na język łaciński z grec. 3, na histor. polską 1, na matematykę 4, na nauki przyrodzone 2, razem 12. Lekcyi poobiednich jednogodzinnych: na religią 2, na język rosyjski 2, na geografią 1, na historyą powszechną i rosyjską 2, na rysunki i kaligrafią 1, razem 8.

Klasa V. w gimnazyach. Lekcyi rannych dwugodzinnych: na język polski 2, na język łaciński 3, na historyą polską 1, na matematykę 3, na nauki przyrodzone 3, razem 12. Lekcyi poobiednich jednogodzinnych: na religią 2, na język grecki 3, na język rosyjski 2, na historyą powszechną i ros. 4, na rysunki 1, razem 12.

Klasa V. (dodatkowa) w szkołach powiatowych ogólnych. Lekcyi rannych dwugodzinnych: na język polski 1, na historyą polską 1, na matematykę 2, na nauki przyrodzone 5, na religią 1, na rysunki i kaligrafią 2, razem 12. Lekcyi poobiednich jednogodzinnych: na język polski 2, na język rosyjski 2, na historyą powsz. i ros. 3, na geografią 1, razem 8.

Klasa V. (dodatkowa) w szkołach powiatowych pedagogicznych. Lekcyi rannych dwugodzinnych: na język polski 1, na pedagogikę 1, na religią 2, na matematykę 1, na nauki przyrodzone 5, na rysunki i kaligrafią 2, razem 12. Lekcyi poobiednich jednogodzinnych: na język polski 2, na język rosyjski 2, na hist. powsz. i ros. 1, na geografią 1, na śpiew kościelny 2, razem 8.

Klasa V. (dodatkowa) w szkołach powiatowych specyalnych. Lekcyi rannych dwugodzinnych: na matematykę 3, na nauki przyrodzone 2, na nauki techniczne 4, na rysunki i kaligrafią 3, razem 12. Lekcyi poobiednich jednogodzinnych: na religią 2, na język polski 2, na nauki przyrodzone 4, razem 8.

Klasa VI. w gimnazyach. Lekcyi rannych dwugodzinnych: na język polski 2, na język łaciński 3, na język grecki 2, na matematykę 2, na nauki przyrodzone 3, razem 12. Lekcyi poobiednich jednogodzinnych: na religią 2, na język rosyjski 2, na hist. powsz. i ros. 4, na historyą polską 1, na matematykę 1, na nauki przyrodzone 2, razem 12.

Klasa VII. w gimnazyach. Lekcyi rannych dwugodzinnych: na język polski 2, na język łaciński 3, na język grecki 2, na matematykę 2,

na nauki przyrodzone 3, razem 12. Lekcyi poobiednich jednogodzinnych: na język polski 1, na religią 2, na język rosyjski 2, na hist. powsz. i ros. 4, na hist. polską 1, na logikę 2, razem 12.

Francya.

Paryż, 16 Sierpnia. — Cesarz z cesarzową zwiedzili wczoraj w kolasie oba place, na których odbywały się uczystości przy baryerze tronowej i na stoku inwalidów hotelu, co tem bardziej uderzyło, że wizyta ta nie była objęta programatem uroczystości. Iluminacya na polach elizejskich i w ogrodach publicznych była rzęsista, słaba w prywatnych pomieszkaniach.

Kronika miejscowa.

Poznań, 19. Sierpn. — JO. arcybiskup gnieźnieński i poznański ks. Przyłuski wydał temi dniami następujący okólnik:

»Ksiądz Leon Przyłuski ze zmiłowania boskiego i św. stolicy apostolskiej łaski arcybiskup gnieźnieński i poznański, legat urodzony, prałat domowy, asystent tronu Jego Świątobliwości itd.

Wszystkiemu duchowieństwu i wiernym obydwóch archidyecezyj pozdrowienie i błogosławieństwo w Chrystusie Panu!

Puszczając się na wezwanie ojca św. Piusa IX. w pobożną do stolicy świata katolickiego pielgrzymkę, prosiłem wszystkich wiernych obu moich archidyecezyj, aby mi w podróży tej modlitwą swą towarzyszyli. Powróciwszy zaś za łaską Boską szczęśliwie między owieczki moje, podnoszę znowu głos, aby się z duchowieństwem i ludem wiernym podzielić wrażeniami, jakich w Rzymie doznałem i pociechami, jakich mi tam Pan Bóg obficie użyczył, a nadewszystko: aby Was jeszcze raz przestrzedz przed grożącemi religii naszej i kościołowi świętemu niebezpieczeństwami.

Nie dostaje mi słów na opowiedzenie owego wspaniałego i niezrównanego widoku, jaki przedstawiało zebranie kardynałów, patryarchów, prymasów, arcybiskupów i biskupów, którzy w liczbie około trzechset pospieszyli ze wszystkich stron ziemi, ze Wschodu i Zachodu, z Południa i Północy, aby wraz z namiestnikiem Chrystusowym obchodzić wielką uroczystość kanonizacyi 26ciu męczenników; aby u grobu książąt apostolskich śś. Piotra i Pawła ukrzepić się w spokojnej ufności, w niezachwianej wierze: że słowa Chrystusowe dane kościołowi św. nigdy nie przeminą; nakoniec: aby, wraz z innymi dostojnikami kościelnemi, wyrazić powszechnie umiłowanemu Piusowi IX., że cały kościół trwa statecznie w jedności nauki i wiary i podziela wszystkie troski, wszystkie cierpienia widzialnej głowy swojej.

Poważna ta uroczystość, pełna owego wspaniałego uroku, jaki się tylko w kościele katolickim przechował, przejęła wszystkich przytomnych głębokiem wzruszeniem. Już sam widok sędziwego sternika nawy Piotrowej, w którego osobie łączą się, niezwykłym przykładem, powaga majestatu i niezłomna siła wiary z niezrównaną łaskawością, wystarczał ku przepełnieniu serca rzewnem uczuciem i wlaniu w nie niezachwianej pewności co do ostatecznego zwycięstwa kościoła św. Niemniej budowało wszystkich świetne grono zebranych około papieża biskupów i duchownych ze wszystkich krain przybyłych, by dać świadectwo pobożności i prawowierności kapłańskiej na całym świecie, jako też tłumy wiernych, które zapełniły najprzestronniejszą świątynią Piotra św., jakoby na dowód, że lud włoski trwa statecznie w wierze ojców swoich i gromadzi się przy każdej sposobności około tronu naczelnika kościoła i monarchy swego.

Wielka to zaiste i uroczysta była chwila, w której każde serce katolickie uczuło potrzebę podziękowania Panu Bogu za to, że wśród różnych niebezpieczeństw, gróźb i zaburzonego zewsząd kraju, dozwolił doprowadzić spokojnie do skutku poważny objaw nienadwątlonej dojmującemi próbami żywotności kościoła.

Ojciec św. czuł się szczęśliwym, że w wieku naszym, skorym poniekąd do świetnych czynów, ale mniej rozumiejącym ciche poświęcenie i zaprzanie siebie samego, mógł postawić na ołtarzu bohaterów chrześciańskich, którzy bez żadnej pobudki ziemskiej, w dalekich stronach Azyi przelali krew swą i położyli życie swe za prawdę.

A że się znajdował śród braci swoich, ztąd oczywista, iż skoro tylko obrzędu kanonizacyi dokonał, wspomniał także na swój obowiązek utwierdzenia ich — potwierdzaj bracią twoję. Luc. XXII. w. 32 — i przemówił do nich z katedry, wyniesionej nad wszystkie katedry, głosem prawdy i siły i miłości zarazem, tak jak urząd jego nakazywał. Mowa jego poważna, była mową ojca przejętego z jednej strony zgrozą na widok złego, a z drugiej miłującego pełnem sercem i spokojnego w każdem położeniu spokojem nadziemskim. Powtórzył on znowu w treści to samo, co już tyle razy był wyrzekł: bo prawda zawsze jest jedna. Wyraził radość z dokonanej szczęśliwie kanonizacyi i z tak licznego zjazdu biskupów; niebawem jednak wynurzył żałobę naprzeciw tym, którzy kościołowi św. rozliczne zadają klęski. Z wysokości katedry Piotrowej stanowczo oświadczył, że wypowiedzianą została nieubłagana wojna, nietylko instytucyom kościelnym, ale też religii katolickiej przez ludzi sprzysiężonych na jej zagładę. Wydobyli oni, mówił ojciec śty, znowu na jaw powtórne i tyle razy zwyciesko odparte błędy dawnych czasów i wykrzywiając wszelką umiejętność, krzewią swawolą, rujnują ład religijny i towarzyski. Pan Bóg spoił ściśle z sobą porządek nadprzyrodzony i porządek przyrodzony; oni ten węzeł rozcinają, obalając i znosząc to, co jest prawdziwego i właściwego w objawieniu Bożem, co koniecznego w poważnem urządzeniu kościoła. Przytoczę Wam tu własne słowa namiestnika Chrystusowego:

> Ludzie, mówił on, zuchwali w swem zdaniu, poważają się zaprzeczać swawolnie istnieniu prawdy, prawa i niewątpliwej władzy pochodzącej od Boga. Niewstydzą się twierdzić, że umiejętność filozofii i moralności, jako też ustawy cywilne powinny być niezależne od objawienia, i uchylać się z pod powagi kościoła; dalej, że kościół nie jest społecznością doskonałą, zupełnie niezależną, i że się nie może opierać na własnych prawach niezmiennych, które odebrał od swego Boskiego założyciela; albowiem, jak mówią, należeć ma do władzy świeckiej określenie praw kościoła i oznaczenie mu jego granic. Ztąd wnoszą falszywie, że władzy świeckiej wolno się mięszać w duchowne sprawy, targać się na karność kościoła, wtrącać się do jego zarządu i rozrywać według upodobania ścisłą jedność pomiędzy członkami mistycznemi ciała Chrystusowego i jego dostojną głową. Głoszą nadto podstępnie i fałszywie przed tłumem, że sludzy kościoła i papież rzymski powinni być pozbawieni wszelkiej władzy doczesnej.

Najwyższy stróż czystości wiary naszej przestrzegł jeszcze przed fałszywemi naukami tych, co utrzymują, że objawienie sprzeciwia się udoskonaleniu człowieka; że będąc niedoskonałem, podlega konieczności rozwijania się ciągłego; lub też, że proroctwa, i cuda zawarte w księgach świętych są bajkami, a święte tajemnice nasze wynalazkiem badań filozoficznych.

Wszystkie te przestrogi ojca św. zachowajcie troskliwie w pamięci i czuwajcie nad tem, aby żaden zły człowiek nie zasiał w sercach waszych kąkolu zdań przewrotnych. W odpowiedzi na przemówienie ojca św. ułożyli zgromadzeni w Rzymie biskupi adres wspólny do Piusa IX, w którym mu wyrazili, uczucia serc swoich przejętych przywiązaniem do stolicy apostolskiej.

Nic piękniejszego nad jednomyślną zgodność biskupów w tej okoliczności. Ani dworactwo, ani ociążałość umysłowa nie sprowadziły tej jedności. Taka liczba ludzi znamienitych zdolnościami i wszechstronnem wykształceniem a różniących się pomiędzy sobą właściwością narodową i zapatrywaniem się na rzeczy, przystała skwapliwie na jedno. Adres, przygotowany przez komisyą, przyjęty i podpisany został prawie bez uwag. Przemawia to dowodnie za kościem św., którego wyznawcy tak łatwo zrozumieć i zgodzić się umieją.

W owym adresie znajdują się pomiędzy innemi takie ustępy:

> »Ojcze święty! Niegodziwość zaborców, występujących pod pokrywką wolności, wyzuła Cię z prowincyj, które się cieszyły uczciwym zarządem utrzymywanym staraniem stolicy i całego kościoła. Wasza świątobliwość oparłeś się z niezłomną odwagą tym bezecnym gwałtom, za co poczuwamy się do obowiązku złożenia Waszej Świątobliwości w imieniu wszystkich katolików, najgorętszej podzięki. My wyznajemy, że władza doczesna stolicy apostolskiej jest konieczną i że w jej ustanowieniu przebija się wyraźny zamiar opatrzności Boskiej: co więcej: nie wahamy się oświadczyć, że obecnym stanie spraw ludzkich, bez władzy doczesnej, żadna rękojmia, ani dla dobra kościoła, ani dla swobodnego zarządu duszami, nie istnieje. Wyraźna tego potrzeba, aby papież rzymski, naczelnik całego kościoła nie był ani poddanym, ani gościem żadnego książęcia: lecz aby, jako pan dzierżaw swoich siedział na tronie swego własnego królestwa, nie znał prawa obok prawa swojego, i zażywając szlachetnej i spokojnej swobody, mógł się opiekować wiarą katolicką, bronić rzeczypospolitej chrześciańskiej i rządzić nią zarazem. Każdy rozważny człowiek musi przyznać, że śród zajść między sprawami, przekonaniami i instytucyami ludzkiemi, potrzeba w środku Europy miejsca świętego, położonego między trzema wielkiemi lądami starego świata, dostojnej stolicy, z którejby przemawiał na przemian do ludów i do książąt głos rozniosły i potężny, głos sprawiedliwości i swobody bezstronnej, wolny od wszelkiego narzuconego wpływu, głos taki którego bojaźń nie przytłumiła, a podstęp nie uwikłał.
>
> Mogliżby byli biskupi z najdalszych stron świata, przedstawiciele wszystkich ludów i krajów przybyć tu bezpiecznie i radzić z waszą świętobliwością o sprawach wielkiej wagi, gdyby w Rzymie panował monarcha jaki, któryby żywił podejrzenia przeciw ich własnym rządzcom lub był od nich nawzajem o to posądzanym. Są z jednej strony obowiązki chrześciańskie a z drugiej obowiązki obywatelskie, obowiązki te, jakkolwiek odrębne, nie sprzeciwiają się sobie; moglibyż im bliskupi zadosyć uczynić, gdyby nie panował w Rzymie udzielny książę, będący środkiem zgody powszechnej, nie powodujący się żadną ambicyą i mniej dbały o ziemskie zwierzchnictwo?

Tak przemówili biskupi za władzą doczesną papieża rzymskiego, a łącząc się z Piusem IX., aby zatwierdzić wszystko, co on zatwierdza, a potępić co on potępia, wyrazili zarazem gorące uczucia dla stolicy Piotrowej i osoby ojca św.

Wypada mi jeszcze wspomnieć, o względach, których osobiście od Piusa IX. doznałem, a które dowodzą, jak kościół nasz w ogólności, a w szczególności obie nasze starożytne dyecezye uszanowane są od stolicy apostolskiej.

Stanąłem przed ojcem wiernych ze czcią należną jego najwyższemu dostojeństwu i zarazem bolesnem uczuciem, jakie każdego dobrego katolika na widok utrapień dotykających głowę kościoła przejmuje. Przyjęty z niewypowiedzianą dobrocią i łaskawością zaręczyłem papieżowi, że moi kochani archidyecezanie obu narodowości, przywiązani są całem sercem do namiestnika Chrystusowego, biorą udział w jego troskach, modlą się gorąco, aby Pan Bóg czas doświadczeń jego skrócił i dał kościołowi św. rychły pokój; zapewniłem go, że oni są dzielić się z nim ostatnim groszem w jego zaszczytnym niedostatku. Złożyłem również u stóp jego to co nas dolega, a Pius sam tak gorzko doświadczony i przeto mający serce otwarte dla wszystkich potrzebujących pociechy, nie szczędził słów współczucia.

Łaskawość ojca św. poruszyła mnie do głębi duszy i rozrzewniła

serce moje, zwłaszcza, że jestem świadkiem jego ojcowskiej troskliwości i żywego zajmowania się wszystkiem, czego tylko ku swobodniejszemu położeniu naszemu i kościoła naszego św. pragnąć możemy.

Złożywszy hołd uszanowania stolicy apostolskiej w imieniu wszystkich katolików dwóch archidyecezyi, uzyskałem upoważnienie od ojca św. do udzielenia błogosławieństwa papieskiego, tak moim ukochanym owieczkom obu narodowości polskiej i niemieckiej, jak też wszystkim braciom naszym, którzy nie mieli swych duchownych reprezentantów w Rzymie.

Nie mogę także pominąć tego, iż pomiędzy innemi dowodami swej łaskawości, odznaczył też ojciec św. nie mało obie archidyecezye moje, w skorem udzieleniu ich arcypasterzowi audyencyi i w przeznaczeniu mu przy swym boku zaszczytnego miejsca wśród patryarchów i arcybiskupów przy uroczystości kanonizacyjnej.

W końcu wspomnę wam jeszcze, że Pius IX. wbrew temu, co głoszą nieprzyjaciele jego i kościoła św., jest zdrów i spodziewać się można, iż nam go Pan Bóg jeszcze długo zachować raczy.

Udzielając niniejszem według upoważnienia ojca św. wszystkim prawowiernym tak duchownym jak świeckim błogosławieństwo apostolskie, polecam szanownym Jks. ks. rządzcom parafii, aby obecny mój list pasterski, w pierwszą niedzielę do odebraniu, odczytali z kazalnic, a po sumie odśpiewali »Te Deum laudamus« na podziękowanie Panu Bogu za szczęśliwą podróż moję do Rzymu, która jeszcze bardziej ścieśniła węzły łączące nas ze środkiem jedności katolickiej i głową widomą kościoła świętego.

Dan w Poznaniu, w uroczystość Przemienienia Pańskiego, dnia 6. Sierpnia 1862. Ks. Leon, arcybiskup.«

Przybyli do Poznania dnia 18. Sierpnia.

HOTEL PARYSKI: Jurkiewicz z Lechlina, Skórzewski z Komorza, Szrader z Spławnik, Chełmicki z Gościejewa, Wilkoński z Chwalibogowa, Trąmpczyński z Grzybowa, Baranowska z Gwiazdowa, Mülle z Czarnkowa, Zdembiński z Sliwna, Leisner z Babina, Szlakowski z Pawłowa.

HOTEL BERLINSKI: Distelbarth z Berlina, Rinder z Nochowa, Lange z Sremu, Köppen z Nowegomiasta, Wotschke z Landsberga, Most z Wrocławia:

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Meyer z Berlina, Fuchs z Grodziska, v. Nelten z Główny; Stranz z Kołdrąbia, Haase z Pleszewa, Fränkel z Szczecina, Schreier z Konina, Mehlich z Miłosławia, Lewin z Niedzwiadu.

KRUGA HOTEL: Grochnet z Lwowa.

POD TRZEMA LILIĄMI: Geilert z Kraśniewic.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Schlehstein z Nowegotomyśla, św. Marcin 75; v. Eberty z Berlina, ul. Ogrodowa 1 A,

Z dnia 19. Sierpnia.

BAZAR: Radoński z Dominowa, Dziembowski z Kłudzina, hr. Mycielski z Chociszewic, Rożnowski z Sarbinowa, Wilczyńska z Szurkowa, Nasierowska z Oczkowic, Binek z Lubonia, Morawski z Metz, Abau d'Elhey z Warszawy.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: baron v. Hopfgarten z Skwierzyny, zur Mühlen z Berlina, von Kalkreuth i v. Brederlow z Szpandawy, v. Gansauge z Ratzeburg, Jahnke z Spicker, Petroszki z Polski, König z Stralsundu, Ackermann z Varel, Zollenheim z Elisenhöhe.

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** odebrała i poleca:

	Tal.	Sgr.
Plater Hr., Zbiór pamiętników do dziejów polskich	4	—
Gołuchowski Józef, Dumania nad najwyższemi zagadnieniami człowieka 2 tomy	5	20
Gliszczyński Michał, Rozmaitości naukowe i literackie. 10 tomów . . .	4	15
Foi, de Saint Karól, Rady i przestrogi dla dziewic	1	4
— Rady i przestrogi dla młodzieńców	—	25
Ossuchowski, Polanin oprawny z rejestrem	2	—
Gawarecki Zygmunt, Rolnik polski, zeszytów 9 po $1^1/_6$ tal. z wielu ryc.	10	15
Pielgrzym w Dobromilu bez rycin . .	—	$17^1/_2$
» » z rycinami 4ma	—	25
» » z rycin. 16ma .	1	10
Obrazki domowe dla małych dzieci .	—	14
Swiatek zwierzęcy dla małych dziatek	—	14
Plebański, Jan Kazimierz Waza, Marya Ludwika Gonzaga, dwa obrazy historyczne	1	20
Nędznicy (V. Hugo) przekład z fr. 4 t.	3	10

Cicha łza chrześciańska, książka do nabożeństwa w gustownych, warszawskich, żałobnych oprawach, po $2^1/_2$, 3, $3^1/_2$ i 4 tal.

SPZREDAZ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu; Wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 9. Lutego 1862.

Nieruchomości należące do aptekarza ***Edwarda Hermana Jacobiego,*** wspólnie zabudowane i zagospodarowane, pod Nrami. 129. i 130 w **Stęszewie** położone, składające się z domu mieszkalnego murowanego o dwóch piętrach, w którym obecnie apteka koncessyonowana i oberza znajdują się, z podwórza wraz z stajniami i z ogrodu od nieruchomości pod Nr. 131. położonéj, przypisanego, oszacowane wedle taxy, mogącéj w Registraturze być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym, mianowicie:

1) nieruchomość pod Nr. 129. położona z uwzględnieniem apteki łącznie z zapasami i sprzętami na. . . . . . 13,580 Tal. 8 Sgr. 4 Fen.

2) nieruchomość pod Nr. 130. położona, na. . . 4129 » 22 » 1 »

ogółem na . . 17,710 Tal. — Sgr. 5 Fen.

mają być w terminie

dnia 20. Września r. b.

przed południem o godzinie 11éj w miejscu zwykłém sądowém sprzedane.

Nieznajomi co do miejsca pobytu wierzyciele, mianowicie:

1) wdowa po kupcu ***Pursche, Karolina*** z ***Müllerów,*** dawniéj w **Jüterbogk** zamieszkała,

2) aptekarz ***Bergemann*** i jego żona, dawniéj w **Wrocławiu** zamieszkała,

3) kupiec ***Robert Pursche,*** dawniéj w **Jüterbogk** zamieszkały,

zapozywają się na ten termin publicznie.

Wierzyciele mający pretensyą z księgi hipotecznéj nie wynikającą, którzy zaspokojenia z ceny kupna się domagają, winni się z należytościami swemi do nas zgłosić.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 9. Kwietnia 1862.

Nieruchomość do ***Jana Litke*** młynarza i jego żony ***Karoliny*** z domu ***Wetzel*** należąca, pod Nr. 8. w **Głównie** położona, na któréj młyn wodny o dwóch trybach wybudowany i do któréj 62 morgi 133 pręty kwadratowe gruntu należą, oszacowana na 7436 Tal. 18 Sgr. 4 Fen. wedle taksy, mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym w Registraturze, ma być dnia 28. Listopada 1862. przed południem o godzinie 11éj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy, mając pretensyą realną z księgi hipotecznéj nie wynikającą, z ceny kupna zaspokojonymi być chcą, do akt zgłosić się winni.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Ostrowie,

Dobra szlachecko rycerskie **Leziona** w powiecie Odolanowskim położone, wraz z przyległościami obejmujące 1737 mórg 38 prętów kwadratowych, pomiędzy któremi 163 mórg 12 prętów kwadr. boru się znajduje, oszacowane przez Towarzystwo Ziemstwa na 42,188 Tal. 9 Sgr. 8 Fen. wedle taksy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 23. Października 1862. przed południem o godzinie 10éj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Zarazem zapozywają się niniejszém wszyscy ci, którzy się z należytości realnéj, o któréj się z księgi hipotecznéj dowiedzieć nie można, o zaspokojenie starają, ażeby się do Sądu zgłosili.

Ostrowo, dnia 2. Marca 1862.

Zboże proboszczowskie do siewu.

Jak dawnemi laty, tak i w tym roku spodziewam się znów zaraz po żniwach dowozu moich:

pszenicy
żyta
jęczmienia
owsa
} w plombowanych oryginalnych miechach zawierających $2^1/_2$ szefli.

na co oczekuję teraz zamówień.

Ceny stawiam tanie.

Szczecin w Sierpniu 1862.

J. J. Benas.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 18. Sierpnia 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się w cenie. Na Sierpień 43 pien. $^1/_6$ list., na Sierpień Wrzesień 43 pien. i list., na Wrzesień Paźdz. $42^3/_4$ pł. i pien., na Paźdz. Listopad $42^1/_4$ pien. $^1/_2$ list., na Listopad Grudzień $42^1/_6$ pien., na Grudzień Styczeń 42 pień.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) wyżej Wypowiedziano 6000 kwart. Na Sierpień $18^1/_3$—$^3/_8$ pł. i pien., na Wrzesień $18^1/_{12}$ pien., na Paźdz. $17^1/_3$ pł. $^3/_8$ pien., na Listopad $16^3/_4$ pien., na Grudzień $16^5/_8$ pł. i pien., na Styczeń $16^5/_8$ pł. i pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 18. Sierpnia.

Pszenica 65—79 tal.

Żyto na Sierpień $49^3/_8$—$^7/_{68}$—$^3/_4$ tal., na Sierpień Wrzesień $49^3/_8$—$^7/_8$—$^3/_4$ tal., na Wrzesień Paźdz. $49^1/_2$—$50^1/_6$—50 tal., na Paźdz. Listopad $48^3/_4$—$49^1/_4$ tal.

Jęczmień wielki i mały 37—42 tal.

Groch do gotowania i na pastwę 48—56 tal.

Rzep zimowy 98—105 tal.

Rzepik zimowy 98—105 tal.

Olej rzepiowy na Sierpień $14^1/_3$ tal., na Sierpień Wrzesień $14^1/_4$ tal., na Wrzesień Paźdz. $14^5/_{24}$—$^1/_4$ tal., na Paźdz. Listopad i Listopad Grudzień $14^1/_6$—$^5/_{24}$ tal., na Kwiecień Maj $14^1/_{12}$ tal.

Olej lniany $14^1/_6$ tal.

Okowita na Sierpień i Sierpień Wrzesień $18^3/_4$ do 19—$18^{11}/_{12}$ tal., na Wrzesień Paźdz. także, na Paźdz. Listopad 18 tal., na Listopad Grudzień $17^1/_2$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 18. Sierpnia 1862.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4^1/_2$	—	$102^5/_8$
„ z roku 1859.	$4^1/_2$	—	$107^3/_4$
„ z roku 1856.	$4^1/_2$	—	103
„ z roku 1853.	4	—	$99^1/_2$
Obligi długu skarbowego	$3^1/_2$	—	90
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3^1/_2$	—	90
dito miasta Berlina.	$4^1/_2$	—	$103^3/_8$
dito „	$3^1/_2$	$90^1/_4$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3^1/_2$	—	$93^1/_8$
dito dito	4	—	$101^7/_8$
dito Pruss Wschodnich . .	$3^1/_2$	—	$89^1/_4$
dito Pomorskie	$3^1/_2$	92	—
dito dito	$4^1/_4$	—	$101^1/_8$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$104^3/_4$
dito W. X. Poznańskiego .	$3^1/_2$	—	99
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	$99^1/_2$
dito Szląskie	$3^1/_2$	—	95
dito Pruss Zachodnich. . .	$3^1/_2$	—	$88^3/_4$
Bilety rentowe Poznańskie	4	$99^3/_4$	—
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	98
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	—
Louisdory	—	—	$109^7/_8$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	$107^1/_2$	—

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
11. Sierp.	+ 7,2°	+ 16,8°	27„ 10, 0„„	Poł. zach.
12. „	+ 8,8°	+ 15,0°	27„ 11, 6„„	Półn. zach.
13. „	+ 5,0°	+ 14,5°	27„ 11, 8„„	Półn. zach.
14. „	+ 8,2°	+ 18,0°	27„ 11, 2„„	Półn. zach.
15. „	+ 9,0°	+ 20,3°	27„ 11, 0„„	Poł. wsch.
16. „	+ 10,5°	+ 21,6°	27„ 9, 8„„	Poł. wsch.
17. „	+ 11,0°	+ 23,0°	27„ 8, 8„„	Południow.